



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 7 Czerwca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 141.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i środ tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

6 czerwca. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela ataki przeciw pozycji naszej na zboczu wschodnim wyżyny Loretto, walka trwa jeszcze tylko o niewiele rowów wysuniętych naprzód.

Resztki cukrowni pod Souchez znajdują się jeszcze w posiadaniu francuzów. We wsi Neuville stracono dwie grupy domów.

Nieprzyjacielskie wysadzenia w powietrze minami za pomocą podkopai w Szampanji nie miały skutku.

Otrzucono wczoraj bombami twierdzę Calais i port lotniczy St. Clement pod Luneville.

Z terenu wschodniego.

Ofensywa nasza w okolicy Sawdyników do której przyłączyły się wojska, stojące na północ i południe zdobyła dalszy teren na wschód. Liczba jeńców wzrosła do 3650.

Dalej na południe pod Ugianaми, odparto atak dywizji rosyjskiej.

Na południe od Niemna wojska niemieckie wyparły oddziały nieprzyjacielskie na linii Sapieżyczki—Wilki.

Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie na wschód od Przemyśla odrzuciły nieprzyjaciela aż w okolicy na północny zachód i południowy zachód od Mościsk. Armia generała v. Linsingena wzięła szturmem nieprzyjacielski szaniec przedmostowy pod Żurawnem i walczy w miejscu tem o przejęcie Dniestr.

Także dalej na południe pościg postępuje naprzód, przyniósł on nam dotychczas 10.900 jeńców, 6 dział, 14 karabinów maszynowych.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 5 czerwca. Na froncie dardanelskim i w obrębie Sed Ul Bahr nieprzyjaciel oparty na posiłkach silnie atakował od wczoraj popołudnia, lecz odparto go kontratakami naszemi.

Baterje nasze na wybrzeżu anatolijskim ostrzeliwały ze skutkiem kolumny atakujące i artylerję nieprzyjacielską a także okręty jego. Jeden granat trafił Bruix.

Dnia 30 maja niemiecka łódź podwodna torpedowała i zatopiła w nocy okręt nieprzyjacielski na południe od Lemnos.

W nocy z dnia 3 na 4 czerwca

zatonął wskutek eksplozji nieprzyjacielski poszukiwacz min w pobliżu Smyrny.

KONTSANTYNOPOL, 6 czerwca. Na froncie dardanelskim w skrawku Sed Ul Bahr bitwa zaczęta w d. 4 czerwca bardzo gwałtownym atakiem nieprzyjacielskim i rozszerzona na cały front, po dwudniowym trwaniu doprowadziła dziś rano, przez energiczne kontrataki naszego skrzydła lewego, do zwycięstwa naszego. Nieprzyjaciela w rozsypce wyparto do dawnych pozycji jego; po zadaniu mu bardzo ciężkich strat. Zdobyliśmy od wczoraj do dziś rana 17 karabinów maszynowych, wielką ilość broni i materiału wojennego. Po odparciu usiłowania nieprzyjaciela, zaatakowania naszego skrzydła lewego, rzucił on się z całą siłą na nasze skrzydło prawe, musiał się jednak cofnąć dziś rano przed kontratakami naszemi, nie będąc w stanie ponawiać rozpaczliwego ataku.

Pod Ari Burno w nocy 5 czerwca przedsięwziął nieprzyjaciel rozpaczliwy atak przeciw naszemu skrzydłu prawemu, używając przytem granatów ręcznych. Atak ten również odparto ze stratami dla nieprzyjaciela. Na innych terenach wojny niema nic ważnego.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie).

Walki pod Radymnem.

Główna kwatera ogłasza następujące obszerniejsze sprawozdanie o walkach pod Radymnem:

Korpusy generała-pułkownika Mackensena znajdowały się w dniu 23 maja wieczorem w wielkiem półkolu, otwartem ku wschodowi po obu brzegach Sanu. Na prawem skrzydle obserwowały wojska bawarskie front północno-zachodni Przemyśla. W związku z niemi stały wojska niemieckie i austriackie na południe od Sanu przed utwierdzonym silnie przyczółku mostowym pod Radymnem. Dalej na północ łączyły się inne oddziały armji. Przyczółek mostowy pod Radymnem składał się z potrójnych linii fortyfikacji polowych: z głównej pozycji silnie bronionej zasiekami, która szła aż do wsi Ostrów ku północnym na zachód wzgórzom i prowadziła przez dolinę Sanu do rzeki, dalej z wykończoną zupełnie pozycją pośrednią, przecinającą w środku rozległą wieś Ostrów i wreszcie z t. zw. przyczółka Zagrody dla ochrony idących na wschód od Radymna poprzez rzekę mostów drogowych i kolejowych. Lotnicy wszystkie te pozycje odzyskali poczem fotografie przeniesiono na karty. Chodziło najpierw o uczynienie głównych pozycji nieprzyjacielskich odpowiedzialnych do szturmu i w tym celu rozpoczęła artylerja po południu dnia 23 maja ogień, który trwał do rana dnia następnego.

Z góry pod Jarostawiem widziano leżącą we mgłę dolinę Sanu i wystające wieże okrągłe w Radymnie, obok miejscowości Ostrów, Wielko, Wysocko i inne. Ogień artylerji stał się najgwałtowniejszy. Ciężkie

pociągi przelatowały w powietrzu wyją, wzniesły po zapadaniu się olbrzymie pożary i robili w ziemi wyrwy. Artylerja rosyjska odpowiadała. O godzinie 6 rano wyruszyły długie linje piechoty ze swych pozycji szturmowych i przeszły do ofensywy. Lotnicy donieśli, że za pozycją nieprzyjacielską pasą się stada bydła i że jest tam mnóstwo bagaży. Nieprzyjaciel, jak się zdaje, nie myślał o poważnym ataku. Petersburski biuletyn stwierdza, że walki w Galicji są mniej gwałtowne i że sprzymierzeni ograniczają się do defensywy.

O godzinie 6 minut 30 rano znajdowała się główna pozycja nieprzyjacielska w całej rozciągłości w ręku wojsk niemieckich. Przerażony ciężkim ogniem artylerji nieprzyjaciel stawił tylko krótki opór. Znajdował się w ośpiesznym odwrocie w kierunku wschodnim. Atoli właśnie tam i do Radymna, skąd można było spodziewać się posiłków nieprzyjacielskich artylerja ogień przeniosła. Olbrzymie chmury dymu zaległy nad temi palącemi się od pocisków miejscowościami.

Tym sposobem rozjanie nie mogli się zatrzymać w Ostrowie. Załoga tej wsi poddała się, pozostawiając setki karabinów i masy amunicyj. Na całej linii szła teraz piechota niemiecka na Radymno i na wieś leżącą na południe: Skołoszow i Zamoście. Z każdym krokiem powiększała się liczba jeńców. Pewna dywizja doniosła wkrótce dowództwu, że nie posiada dość ludzi, aby wielkie masy jeńców odtransportować bez osłabienia się we froncie. Główne dowództwo przeznaczyło na cel ten konie. Pod Radymnem nastąpił wśród nieprzyjacieli natłok. Przedwcześnie spalone most drewniany nad Sanem. Daleko widać można było z punktu frontowego obserwowane płomienie buchające zabarwione na czarno. Widziano także uciekające na wschód kolumny, które bezładnie uchodziły drogą ku Dunkowicom. Ponieważ wystąpił do Radymna rekruci rosyjscy tylko krótki stawiał opór, przeto także ta miejscowość i cała artylerja została stracona, która przez miejscowość tę ku Sanowi chciała się ocalić. Dopiero pod przyczółkiem Zagrody wodzowie rosyjscy, wysławszy świeże siły rezerw, atak niemiecki powstrzymali. W dniu tym wzięto 70 oficerów, 9000 jeńców, 42 karabiny maszynowe, 52 dział, między niemi 10 ciężkich, 14 wozów amunicyjnych i inny liczny materiał wojenny.

Z ziem polskich.

Odzyskanie kopalń borysławskich.

Oprócz źródeł nafty i rafinerji odzyskano przez ostatnie zwycięstwo w Galicji także drugą ważną gałąź przemysłu, tj. kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu, których produkcja nieodzowną jest dla fabrykacji świec. Kopalnie te są jedynymi w całej Europie. Ich produkcja roczna wynosi 20 tys. centnarów metrycznych, wartości 3 milionów koron.

Miasto Drohobycz, które liczyło 38 tysięcy mieszkańców i gmina podwójna Borysław Tustanowice, licząca 28 tysięcy mieszkańców, pominiawszy kilka domów spalonych i splądrowanych, pozostały niezniszczone.

Odzyskanie tysiąca gmin w Galicji.

Praski „Czas” dowiaduje się z Cieszyna, że liczba gmin w Galicji zachodniej i środkowej, znajdujących się od 6 miesięcy w posiadaniu rosyjskiem a obecnie zdobytych przez wojska austriacko-niemieckie, wzrosła już do tysiąca. Władze austriackie we wszystkich tych gminach rozpoczęły po odzyskaniu ich swe urzędowanie.

† S. p. dr. Franciszek Kosicki, wybitny lekarz-ohirurg i działacz społeczny z Radomia, zmarł tamże, lieząc 64 lat wieku. W kołach lekarskich w Królestwie zdobył sobie sławę zdolnego i doświadczonego chirurga, odznaszal się nadto wielką bezinteresownością. Miasto Radom zawdzięcza mu wiele, gdyż dzięki staraniom i zabiegom ś. p. Kosickiego podniósł się znacznie tamtejszy szpital św. Kazimierza, którym ś. p. dr. Kosicki zarządzał. Ze względu na zasługi zmarłego, uchwalono sprawić mu pogrzeb kosztem miasta.

Hojny zapis.

Ś. p. Ludwik Ręczlerski, senior gminy ewangelicko-augsburskiej, o którego zgonie w Warszawie donosiliśmy już, testamentem własnoręcznym zapisał 40.000 rubli na cele oświatowe. Z sumy tej 20.000 rb., przeznaczył na 4 stypendja dla uczniów wyznania ewangelicko-augsburskiego lub ewangelicko-reformowanego narodowości polskiej, pragnących poświęcić się studjom teologicznym protestanckim; drugie 20.000 rb. przeznaczył na utworzenie przy warszawskim zborze ewangelicko-augsburskim szkoły elementarnej jego imienia pod warunkiem nauczania darmo 10 uczniów wyżej wymienionych wyznań polaków, t. j. mówiących w domu po polsku i przynajmujących się do narodowości polskiej.

Nowe piśmo żargonowe.

(a) Z dniem 15 czerwca zaczyna wychodzić we Włocławku nowe piśmo codzienne w żargonie p. t. „Die Jüdische Stimme”. W liczbie współpracowników redakcji znajdują się tożsanie pp. Platt i Welnyb.

Kronika polityczna.

Stan zdrowia króla greckiego.

ATENY, 6 czerwca. Stan zdrowia króla stale się poprawia. Stosownie do orzeczeń lekarzy, wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Rozłam w rumuńskiej partji konserwatywnej.

BUKARESZA, 6 czerwca. Większość członków partji konserwatywnej, straciła wszelką nadzieję dojścia do porozumienia z Filipescu i prowadzoną przez niego mniejszością. W ostatnich dniach wystąpił Filipescu z oskarżeniem przeciw Marghilomanowi, jakoby on przekupił członków partji konserwatywnej. Wobec tego, iż Filipescu oskarżenia cofnąć nie chciał, Marghiloman przerwał prowadzone z nim rokowania. Należy się spodziewać, iż obecnie nastąpi rozłam w partji konserwatywnej.

Smierć Camilla Pelletana.

GENEWA, 6 czerwca. Wczoraj zmarł na udar serca były francuski minister marynarki, Camille Pelletan w chwili, gdy pisał artykuł w redakcji „Radical”. Pelletan był synem znanego powieściopisarza i polityka Piotra Klemensa Pelletana. Ur. d. 23 czerwca 1846 r. w chwili zgonu liczył około 69 lat. Imię, jako polityk, zdobył on przy redagowaniu „Justice”. Tej działalności zawdzięczając, był on poraz pierwszy w r. 1881 wybrany do kamery deputowanych. Należał on tam do najsilniejszej lewicy.

W 1902 r. zajął Pelletan stanowisko ministra marynarki, na którym pozostawał do r. 1905. Nie tylko jako dziennikarz lecz i także jako fachowy pisarz polityczny, był zmarły nader płodny; niektóre z jego

